

Magdalena Lumińska \*

## **Przygotowania do polskiej Prezydencji w Radzie UE oraz główne jej zadania**

Witam bardzo serdecznie. Bardzo dziękuję za to zaproszenie. Zawsze to bardzo cieszy jak można oderwać się od biurka, bo w naszym departamencie przygotowaniami do Prezydencji zajmujemy się codziennie od dłuższego czasu. Takie oderwanie się i nabranie szerszej perspektywy, oraz przekonanie się, czym Państwo jesteście zainteresowani i jakie macie pytania, jest zawsze bardzo odświeżające.

Ten rysunek na tytułowym slajdzie mojej dzisiejszej prezentacji miał pokazać, że kiedy mówimy o przygotowaniach do polskiej Prezydencji, naprawdę wyznajemy zasadę „wszystkie ręce na pokład”. Tutaj nie ma mowy o Warszawie, która się przygotowuje do Prezydencji, bo będzie to przewodnictwo w Radzie UE całej Polski. Tutaj jest rola i dla Rzeszowa, i dla was jako studentów, jako uczniów. Także mam nadzieję, że przez najbliższe minuty uda mi się Wam przekazać o co chodzi z tą Prezydencją, co nas wszystkich czeka, jakie mamy zadania i w jaki sposób i na jakich etapach możecie się włączyć.

Agenda, którą przygotowałam na dzisiaj jest następująca: kilka słów o Prezydencji, co to w ogóle jest, jakie są przed nami

---

\* Departament Koordynacji Przewodnictwa Polski w Radzie UE Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

zadania; o obecnych przygotowaniach w różnych obszarach, i na chwilę zatrzymamy się przy jednym z kierunków przygotowań: w obszarze informacji, promocji. Tu opowiem o ciekawych inicjatywach, które są planowane, i w które będzie można się zaangażować.

Więc czym jest Prezydencja? O czym tak naprawdę mówimy? Zacznijmy może od definicji książkowej, którą pewnie dobrze znacie jako studenci, jako uczniowie. Prezydencja – to półroczne rotacyjne przewodnictwo państwa członkowskiego w Radzie UE. Rada UE, jak wiecie, to ta instytucja, która reprezentuje poszczególne państwa członkowskie (nie mylić z Komisją UE, która reprezentuje całość UE, gdzie mamy polskiego komisarza, i nie mylić z Parlamentem Europejskim, który reprezentuje obywateli UE, gdzie zasiadają także polscy europosłowie w różnych frakcjach). W ramach Rady UE ministrowie 27 państw UE, spotykają się w najróżniejszych konfiguracjach na najróżniejszych poziomach i pchają agendę prac do przodu. Tak więc spotykają się ministrowie gospodarki, ministrowie do spraw rolnictwa oddzielnie, ministrowie spraw zagranicznych, ministrowie odpowiedzialni za inne obszary. Może słyszeliście w mediach taki skrót ECOFIN; to jest z kolei rada ministrów finansów, którzy spotykają się i pchają do przodu sprawy w swoim zakresie. Tak więc Polska będzie właśnie przewodniczyła pracom Rady UE na różnych szczeblach w drugiej połowie 2011 roku.

Jak popatrzyście na ten kalendarz, to państwa sprawujące Prezydencję są zgrupowane w takie „tria”, w trzy państwa, które de facto razem blisko współpracują przez 18 miesięcy. Więc teraz jest

Hiszpania, pierwsza połowa 2010 roku. Obecnie Prezydencję sprawuje Hiszpania; po niej będzie jeszcze Belgia i Węgry. A potem ster obejmie Polska.

Czy jest coś unikalnego, jeżeli chodzi o miejsce Polski w kalendarzu wszystkich Prezydencji? I tak i nie. Z jednej strony Polska będzie już czwartym krajem z nowych państw UE, które będzie przewodniczyło pracom Rady, więc tu nie ma nic nowego: przed nami były już Czechy, jeszcze wcześniej była Słowenia, a, tuż przed nami będą Węgry. Ale to co może być ciekawe to fakt, że Polska będzie pierwszym nowym członkiem UE otwierającym nowe „trio”. My tworzymy „trio”, z Danią i Cyprem. Jesteśmy pierwszym i największym krajem w tym – ktoś mógłby rzec – dość egzotycznym „trio”. Na nas spoczywa więc duża odpowiedzialność za przygotowanie programu na całe 18 miesięcy, oczywiście wspólnie z naszymi partnerami.

Ten rok 2011 w ogóle będzie bardzo ciekawy, bo po raz pierwszy w historii de facto cały rok będzie w rękach nowych państw UE. Przed nami Prezydencję będą sprawować Węgry i potem my przejmemy pałeczkę, którą potem dalej przekażemy naszym partnerom Duńczykom. Także pamiętajcie o „trio” i o tym że Polska jest pierwszym państwem w tym nowym „trio” i największym.

Co należy do zadań Prezydencji? Tu znowu może trochę książkowo, aczkolwiek postaram się nie zanudzić: Po pierwsze, tak jak już mówiłam, Prezydencja oznacza przewodniczenie pracom Rady UE. Jest dziesięć konfiguracji Rady, w których ministrowie się spotykają i w dziewięciu na dziesięć Polska będzie przez te pół roku przewodniczyła wszystkim pracom. Drugie zadanie mówi o tym, że

Polska będzie reprezentowała Radę UE wobec innych instytucji. I książkowo jest też trzecie zadanie Prezydencji, które de facto teraz po wejściu Traktatu z Lizbony zostało nieco zmodyfikowane. Być może w mediach słyszeliście jak dużo mówiło się o tym czy Traktat z Lizbony coś zmienia w Prezydencji. A i owszem – mamy nową sytuację, nową architekturę instytucjonalną, więc oczywiście coś się zmienia. Czy to oznacza, że będzie mniej pracy, czy więcej – trudno przewidzieć. Nowy model teraz jest de facto testowany przez Hiszpanów i kolejne Prezydencje, które będą przed nami. Rola reprezentowania UE na arenie międzynarodowej musi się odbywać w porozumieniu i we współpracy z dwoma nowymi aktorami, którzy pojawili się w tej nowej architekturze po wejściu Traktatu Lizbońskiego. Jak pewnie słyszeliście mamy teraz Przewodniczącą Rady Europejskiej – pana Herman’a van Rompuy’a, Belga i mamy też baronessę Catherine Ashton, która jest Wysokim Przedstawicielem Unii do spraw Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa. Tak więc mamy dziś więcej aktorów, z którymi trzeba będzie współpracować podczas naszego przewodnictwa.

Być może słyszeliście powiedzenie, że Prezydencja to jest taki pewnie egzamin dojrzałości w UE i chyba coś w tym jest. Mówi się, że tak naprawdę państwo staje się prawdziwym członkiem UE dopiero kiedy przejdzie ten test sprawowania Prezydencji. Wszyscy mamy świadomość tego testu, więc potrzebna jest mobilizacja; wierzymy, że te przygotowania pójdą zgodnie z naszym planem, że Prezydencja będzie taka, że nie będziemy jej się wstydzić, tylko wszyscy będziemy się cieszyć. Ważne jest dobre zrozumienie roli Prezydencji, bo być może słyszeliście w mediach, duży jest

nacisk na program prezydencji, jakie będą priorytety, co Polska chce wywalczyć podczas Prezydencji, itd. To wszystko oczywiście jest ważne, aczkolwiek nie można zapominać, że podczas prezydencji Polska de facto ma rolę, jak to się mówi po angielsku *honest broker*, czyli takiego negocjatora, który de facto ma dbać o interesy innych, ma sprawić, że wszyscy będą zadowoleni, i przede wszystkim ma pchać sprawy unijne do przodu. To nie jest moment kiedy my mamy tylko i wyłącznie walczyć o to, co jest dla Polski dobre, bo podczas Prezydencji powinniśmy walczyć, o to co jest dobre dla całej UE. Także oczywiście mamy dużo do powiedzenia w kwestii programu, priorytetów podczas naszej Prezydencji, ale nie możemy zapominać o tej roli Polski jako „uczciwego poszukiwacza kompromisów” – czyli właśnie *honest broker*.

Co Prezydencja tak naprawdę oznacza w kontekście przygotowań i czym się zajmujemy w Departamencie Koordynacji Przewodnictwa Polski w Radzie UE już od dłuższego czasu? Pomijając tę najważniejszy obszar, czyli właśnie jakie cele programowe sobie stawiamy podczas, pozostają też ogromne przygotowania logistyczne i organizacyjne do naszej Prezydencji. Tu mówimy o organizacji i przewodniczeniu setkom spotkań w Brukseli, w Luksemburgu, a przede wszystkim w wielu miejscach w Polsce. Polacy będą odpowiedzialni za prace spotkań na najróżniejszych poziomach: od ministerialnych po eksperckie.

Nie ma najmniejszej wątpliwości, że wszyscy traktujemy Prezydencję jako olbrzymią szansę i olbrzymie wyzwanie. Prezydencja to olbrzymia szansa do zaprezentowania Polski przede wszystkim jako odpowiedzialnego partnera i lidera w UE. Niewąt-

pliwie widzimy prezydencję jako szansę na promocję Polski, polskich miast, polskich regionów. Niecodziennie mamy sytuację kiedy oczy mediów z całej Europy są skupione właśnie na nas, kiedy urzędnicy i politycy przyjeżdżają do Polski na spotkania. Nie musimy ich przekonywać do przyjazdu – jest to niemal prezent. Więc musimy tę okazję wykorzystać i sprawić, żeby w przyszłości chcieli tu przyjechać ze swoimi rodzinami, chcieli powiedzieć o Polsce swoim znajomym i innym opiniotwórczym środowiskom. Jest to także niewątpliwa szansa na europeizację i modernizację polskiej administracji. I to jest coś co de facto dzieje się już dziś – na długo przez Prezydencją. Jak mówimy o przygotowaniach do Prezydencji, to głównie mówimy o przygotowaniu polskiej administracji. Został już wyselekcjonowany „Korpus Prezydencji”, tj. ok. 1200 urzędników z najróżniejszych resortów, którzy będą przewodniczyli pracom Rady UE – grupom roboczym i najróżniejszym spotkaniom. Już od wielu miesięcy trwają intensywne szkolenia dla Korpusu Prezydencji: szkolenia z wiedzy o procesach decyzyjnych w UE, szkolenia językowe, oraz szkolenia miękkie w tym z umiejętności negocjacji. To jest rok bardzo intensywnych szkoleń, bo prawda jest taka, że tego czasu do Prezydencji nie ma już aż tak dużo i w przyszłym roku na szkolenia będzie już za późno. Także intensywny program szkoleń jest rozpisany do końca tego roku.

Główne wyzwanie związane z przygotowaniem do Prezydencji to wyzwanie organizacyjne, bo mówimy o setkach spotkań w całym kraju podczas drugiego półrocza 2011 r. Nikt nie ukrywa faktu, że brak nam doświadczeń instytucjonalnych, bo Prezydencję organizujemy przecież po raz pierwszy. Oczywiście uczyliśmy się

bardzo dużo od poprzednich Prezydencji, ale też każdy model jest trochę inny. Bardziej doświadczeni koledzy z innych państw dopinają nas w przygotowaniach, ale i ostrzegają nas też, że musimy być przygotowani na pewne niespodziewani, czyli pewne przywidziane wydarzenia w UE, które de facto mogą „ukraść” całą agendę, bo tak nie raz bywało już w przeszłości. Tak więc staramy się to przygotować na każdy scenariusz. Bo dobre przygotowania wymagają dużej dozy wyobraźni i przewidywania wszystkiego co może się zdarzyć.

Dla ciekawych, Prezydencja w liczbach: jak wiecie, uruchomiliśmy stronę internetową poświęconą przygotowaniom do Prezydencji i tam liczymy ile zostało do Prezydencji dni – na dziś jest to dokładnie 431 dni!. Ktoś nam wyliczył skrupulatnie, że te 6 miesięcy Prezydencji to dokładnie 184 dni, które chcemy wykorzystać na promocję Polski, polskich regionów, polskich miast.

Kolejna liczba to 1500, bo około tyle osób będzie zaangażowanych podczas Prezydencji w jej codzienne prace, tj. tych 1200 urzędników, którzy tworzą „Korpus Prezydencji”, o których mówiłam plus oczywiście osoby odpowiedzialne za organizację i bezpieczeństwo spotkań.

Budżet przeznaczony na całościową realizację zadania, jakim jest Prezydencja to około 430 mln złotych, tj. około 100 mln euro. Pewnie od razu rodzi się w Waszej głowie pytanie czy to jest dużo, czy mało. Budżet jest jednym z tych elementów, który jest najtrudniejszy do porównywania z innymi Prezydencjami, bo każdy trochę inaczej go tworzy. Być może słyszeliście w mediach jak dosyć głośno było o podsumowaniu Prezydencji francuskiej, która według wyliczeń w sumie kosztowała 1 mln euro na dzień, czyli 157

mln euro, no i przy tej okazji mówiło się że to było bardzo drogo. Potem była Prezydencja szwedzka, która ogłosiła, że kosztowała 40 mln euro, czyli znacznie mniej. Polski budżet plasuje się gdzieś pośrodku, nie jest to ani najmniejszy budżet w historii, ani największy.

Jest on z resztą dosyć porównywalny z budżetem Prezydencji hiszpańskiej, która jest sprawowana obecnie.

Kilka słów o czynnikach stanowiących o sukcesie Prezydencji, czyli tak naprawdę kiedy będziemy mogli się obudzić 1 stycznia 2012 roku i powiedzieć że Prezydencja była sukcesem. Niewątpliwie najważniejszym elementem jest realizacja założonych celów i ustalonego programu, czyli jak sprawnie nam się uda pociągnąć pewne sprawy do przodu i zakończyć te, które chcemy zakończyć. Ale także jak sprawnie nam się uda rozwiązywać problemy, których nie jesteśmy w stanie nawet dziś przywidzieć, czy zdołamy budować konsensus, efektywnie reagować na sytuacje kryzysowe. I ten ostatni czynnik, czyli wykazanie skuteczności organizacyjnej, który jest niewątpliwie warunkiem podstawowym, bo jeśli delegaci, politycy, czy urzędnicy przyjadą na spotkanie do Polski i coś nie będzie grało organizacyjnie, trudno będzie mówić o sukcesie na poziomie programowym czy priorytetów.

Myślę że, zanim przejdziemy do tych przygotowań w najróżniejszych obszarach, warto się też zastanowić jaki jest szerszy kontekst pierwszej polskiej Prezydencji. Jakie są wyzwania stojące przed dzisiejszą UE? Wyzwania związane z nową architekturą instytucjonalną w UE, która, tak jak mówiliśmy, dodała dwóch nowych aktorów, z którymi trzeba teraz współpracować. Prezydencja hisz-



pańska była przygotowana jeszcze pod „stary system” więc my też będziemy pierwszym dużym państwem, który ten system będzie testował. Będziemy najpewniej sprawowali Prezydencję w momencie kiedy Europa, mamy nadzieję, już na dobre wyjdzie z kryzysu, aczkolwiek skutki tego kryzysu na pewno będą jeszcze odczuwane. I to o czym państwa będą mówiły, co będzie najważniejsze na ich agendzie, to też oczywiście będzie miało wpływ na to czym będziemy się zajmować podczas Prezydencji. Nie można też zignorować trendów z ostatnich lat, m.in. wzrost znaczenia zielonej gospodarki, czy kontynuacja dyskusji klimatycznej.

Pewnie też słyszeliście, że właśnie na czas polskiej Prezydencji przypadną trudne negocjacje na temat „wieloletnich ram finansowych”. Możemy się spodziewać początku gorących dyskusji na temat ramy finansowej na lata 2014-2020 już podczas Prezydencji Węgier, bo pewnie to będzie ten moment kiedy Komisja Europejska zaproponuje budżet, a my przyjmimy tę gorącą dyskusję i pewnie będziemy moderować dyskusję, na co pieniądze unijne powinny być przeznaczone – nikogo nie trzeba chyba przekonywać, że nie będą to dyskusje łatwe.

Przejdźmy więc teraz do przygotowań – prace koncepcyjne zaczęły się już w 2007 roku. W lipcu 2008 roku został powołany pełnomocnik rządu do spraw przygotowania organów administracji rządowej do sprawowania przez Polskę Przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej – jest nim Minister Mikołaj Dowgielewicz. Krótco później, w styczniu 2009 roku został przyjęty całociowy program przygotowań. I w sumie wszystko, co my dziś realizujemy w naszym departamencie przygotowań do prezydencji to jest realizacja tego

właśnie programu. Kolejny ważny moment to czerwiec 2009, kiedy to został uchwalony program wieloletni wyznaczający całościowy budżet Prezydencji.

Dużą częścią naszej pracy to oczywiście wnikliwa analiza i uczenie się od poprzednich Prezydencji, choć już teraz coraz mniej, bo ten etap mamy już za sobą. Lekcje, które dostajemy są bardzo cenne, są bardzo podobne i utwierdzają nas w tym przekonaniu, że to co robimy jest dobre, ale musimy robić jeszcze więcej. Aczkolwiek trzeba też pamiętać o tym, że Prezydencja jest taką funkcją, która się zmienia. Irlandczycy, od których też się uczyliśmy, którzy już chyba z 13 Prezydencji mają na swoim koncie, więc mają bogate doświadczenia, choć są dużo mniejszą administracją, wyznali nam na końcu spotkania, że rola Prezydencji też się zmienia więc kiedy oni będą przygotowywać się do następnej Prezydencji w 2017 roku, być może przyjadą, żeby nauczyć się czegoś od nas.

Kilka słów o przygotowaniach w najróżniejszych kwestiach. Jeżeli chodzi o program Prezydencji, to jak wiece, intensywne prace toczą się na wielu poziomach – wypracowywaniem wspólnego programu z naszymi partnerami w trio, na poziomie priorytetów ogólnych i sektorowych. Jest jeszcze za wcześnie, by ogłosić ostateczne priorytety polskiej Prezydencji i zamknąć oczy na wszystko to co się w UE będzie działo do 1 lipca 2011 roku. Warto jest wziąć pod uwagę te wszystkie czynniki, które musimy uwzględnić za nim dojdziemy do tej ostatecznej listy kilku priorytetów, czyli tego na czym najbardziej zależy podczas naszej prezydencji.

Wyobraźcie sobie, że ktoś zrobił takie obliczenia, że zwykle na tej agendzie danej prezydencji 85% wszystkich spraw, które są

rozwiązywane, które są pchane do przodu, to są sprawy, które de facto są sprawami „zastanymi”. To są sprawy, które teraz zaczynają Hiszpanie, które będą kontynuowane przez Belgów, być może przejmą potem jeszcze Węgrzy. Więc duża praca na tym poziomie programowym polega na analizowaniu i zbieraniu wszystkiego tego co jest przedmiotem obecnych prac Rady, i co będziemy chcieli zakończyć. Takie wielkie katalogowanie spraw już zostało zakończone, i tych inicjatyw jest ponad 500 w różnych dziedzinach, Także nie możemy tego wszystkiego zignorować i skupić się tylko na kilku sprawach, które z punktu widzenia Polski są najlepsze, tylko musimy wziąć pod uwagę wszystko to co jest i skupiać się oczywiście na tych, na których nam najbardziej zależy.

O zasobach ludzkich i szkoleniach już trochę mówiłam: nikt nie ma wątpliwości, że to dobrze przygotowane kadry są kluczem do sukcesu, bo to nie jacyś Polacy będą przewodniczyć pracom w Radzie UE, tylko prawdziwi ludzie – my będziemy przewodniczyć: urzędnicy na poziomie grup roboczych, ministrowie na poziomie nieformalnych rad sektorowych czy też najróżniejsi eksperci.

Kolejny element obszaru zasobów ludzkich, który być może was zainteresuje, – to zatrudnienie oficerów łącznikowych. Namawiam żebyście śledzili nasze strony internetowe poświęcone przygotowaniom do Prezydencji, ponieważ w ostatnich latach stało się niemal tradycją, że Prezydencje zatrudniają często studentów jako oficerów łącznikowych, czyli de facto ludzi, którzy będą dbali o delegatów w Polsce. Jak delegacje będą przyjeżdżały do Polski, to każda będzie miała takiego swojego oficera łącznikowego, który będzie odpowiedzialny za to, żeby tej delegacji w Polsce było do-

brze: żeby się nie zgubili idąc na spotkania, żeby wiedzieli gdzie mają trafić i o której. Jest bardzo duże zainteresowanie pracą w tym charakterze, bo i doświadczenie wydaje się niezapomniane. Jeżeli znacie jakieś unikalne języki UE to też na pewno będzie brane pod uwagę. Także jeszcze raz namawiam, byście śledzili nasze strony internetowe. To tyle, jeżeli chodzi o zasoby ludzkie.

Zdaję sobie sprawę, że nie mamy dużo czasu, więc wyobraźcie tylko sobie skomplikowany proces układania kalendarza, wybór odpowiednich obiektów, zaplecza konferencyjnego, transportu dla delegatów, wszystko co jest związane z organizacją około 150 spotkań, które odbędą się w całej Polsce. Ponieważ chcemy pokazać delegatom jak najwięcej Polski, została podjęta decyzja, że najważniejsze spotkania Prezydencji będą organizowane zgodnie z formułą „miesiąc po miesiącu – region po regionie”. Tak więc w jednym miesiącu organizujemy spotkania w jednym miejscu i potem przemieszczamy się do kolejnego – to jest także model najbardziej efektywny kosztowo. Założenie jest takie, żeby w każdym regionie Polski coś się odbyło w związku z Prezydencją, nawet jeżeli to nie będzie to spotkanie na wyższym szczeblu czy oficjalny program kulturalny, który towarzyszy spotkaniom.

I wreszcie kilka słów o promocji i informacji. Jak już mówiłam, jest pełna zgoda co do tego, by wykorzystać Prezydencję do Promocji Polski. Najważniejsze jest, to by nasz komunikat był spójny. Cały pakiet promocyjno – informacyjny, który został zaplanowany ma bardzo dużo komponentów. Jest cały komponent związany z identyfikacją wizualną – czyli twarzą Prezydencji. Nie tylko w postaci logo, ale także całego *designu*, który podczas Prezydencji

chcemy promować. Planujemy też serię działań *public affairs* w Brukseli i w innych krajach UE w celu wzmocnienia pozycjonowania Polski przed i w trakcie Prezydencji. Nie muszą pewnie dodawać, że musimy stworzyć dogodne warunki pracy dla wielu dziennikarzy, którzy będą relacjonować prace Prezydencji.

Zostały oczywiście stworzone pewne założenia i wytyczne: w naszej komunikacji chcemy wykorzystywać nowoczesne formy przekazu. Być może już wiecie, a jak nie, to was zachęcam do tego by odwiedzić profil polskiej Prezydencji na *Facebooku*; toczą się też dyskusje na portalu *goldenline*. Jeżeli jesteście aktywni i chcecie mieć świeże informacje, to zachęcam, żebyście te miejsca śledzili.

Jeżeli jesteście zainteresowani planowaną kampanią informacyjno-edukacyjną w Polsce, to też sugeruję żebyście śledzili nasze strony internetowe, bo planowana jest współpraca z organizacjami pozarządowymi i *think tank'ami*. Duży jest nacisk kładziony na zaangażowanie uczelni. Chyba nie wyjawię wielkiej tajemnicy, jeżeli powiem wam, że planowana jest w ramach kampanii „Noc Obradożerców”, gdzie studenci będą organizowali symulację obrad Rady UE. Mamy nadzieję, że w to się włączy wiele uczelni, tak więc zachęcam, by śledzić informacje na ten temat. Tak więc moja rada, to „mieście oczy i uszy otwarte”, a myślę że będzie miejsce dla każdego, żeby się zaangażować i pokazać.

Bogaty program kulturalny Prezydencji jest przygotowywany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego i podległe mu instytucje. Narodowy Instytut Audiowizualny realizuje cały program kulturalny towarzyszący Prezydencji w Polsce. Jeżeli chodzi o zagranicę, jest to Instytut Adama Mickiewicza. Wybraliśmy

dziesięć stolic, pięć w Unii Europejskiej i pięć poza, z dużym naciskiem na Wschód, więc jest tutaj Mińsk, Moskwa i Kijów, gdzie będzie realizowany program kulturalny towarzyszący polskiej Prezydencji.

I już ostatnie słowo, patronat Prezydencji. Jeżeli jesteście zainteresowani, macie jakiś fajny pomysł i chcielibście zrobić coś ciekawego podczas Prezydencji, coś co także zaangażuje innych – to można się już starać żeby to wydarzenie zostało objęte patronatem Prezydencji. Regulamin i wzór wniosku jest już gotowy na naszych stronach, więc nie czekajcie na ostatnią chwilę: puśćcie wodze fantazji, uwolnijcie Waszą kreatywność, i zgłaszajcie swoje propozycje nietuzinkowych inicjatyw!

Dziękuję.